Rok II Środa 16 marca 1938 r. Nr 61

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15, czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

PO UPADKU AUSTRII

Triumfalny wjazd Hitlera do Wiednia

O godz. 17, w poniedziałek 14 bm. kanclerz Hitler ubrany w brązowy mundur, stojąc w błękitnym aucie, wjechał do Wiednia. Za nim jechała podwójna kolumna kilkunastu samochodów wojskowych, osobowych i półciężarowych. Tłum zalegający gęstą ciżbą chodniki opanował niesłychany entuzjazm. Okrzyki „Heil Hitler" trwają bez końca, nie słabnąc na sile.

O godz. 17.45 czoło kolumny zatrzymało się przed hotelem „Imperial". Wzdłuż kolumny przesuwają się aparaty filmowe dokonywujące zdjęć z przejazdu kanclerza. Kanclerz Hitler ukazał się na balkonie hotelu „Imperial", a wówczas entuzjazm tłumu dosięgnął zenitu.

Z przemówienia Hitlera

Przemawiając z balkonu hotelu „Imperial" w Wiedniu do zgromadzonych tłumów, kanclerz Hitler powiedział m. in.: „Nie 2 miliony ludzi w tym mieście, lecz 75 milionów naszego narodu w jednym państwie przejętych i wzruszonych jest tym historycznym zwrotem. Wszyscy oni składają uroczystą przysięgę, że cokolwiek by mogło jeszcze nastąpić Rzesza Niemiecka w swej dzisiejszej formie nigdy już nie zostanie złamana i nigdy już rozerwana. Żadna groźba, żaden mus i żaden gwałt nie może tej przysięgi złamać. Składają ją dziś Niemcy od Królewca do Kolonii i od Hamburga do Wiednia.

Prezydent Miklas ustąpił

W urzędzie kanclerskim oznajmiono dziennikarzom zagranicznym, że:

1) prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seyss-Inquartowi.

2) na podstawie artykułu 3 pkt. 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych Rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy Niemieckiej,

b) w niedzielę, 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie złączenia z Rzeszą Niemiecką.

Hitlerowcy obsadzają urzędy

Namiestnik Austrii Dolnej wydał następujące zarządzenia: wszyscy b. urzędnicy urzędu namiestnictwa Austrii D l nej zwolnieni na skutek ich działalności narodowo-socjalistycznej, mają niezwłocz nie stawić się do służby, by formalnie przeprowadzić sprawę powrotnego przyjęcia ich do służby. W tym celu został utworzony referat, na czele którego stanął radca dr Sepp Mayer.

Likwidacja poselstw austriackich

Poseł austriacki przy rządzie amerykańskim Prochnik oświadczył, że — jego zdaniem — poselstwo austriackie będzie zniesione, a jego agendy zostaną przejęte przez przedstawicielstwo dyplomatyczne Rzeszy. Poseł dodał, że otrzymał wiadomości o skasowaniu poselstw austriackich w Londynie, Paryżu i Pradze.

Połączenie Kościołów

Austriacki Kościół Ewangelicki został zarządzeniem władz połączony z Kościołem Ewangelickim Rzeszy.

Zamknięta giełda

Giełda pieniężna w Wiedniu jest w dalszym ciągu zamknięta.

Zaniepokojenie żydów

Komitet wykonawczy światowego kongresu żydowskiego opublikował odezwę, wyrażającą zaniepokojenie o los żydów austriackich. Odezwa głosi, iż traktat w St. Germain przyznał żydom austriackim prawa mniejszości narodowej, których Liga Narodów jest gwarantką. Wydać stąd, że żydzi liczą dalej na Ligę Narodów.

Skasowanie pałek gumowych

Rozporządzeniem władz skasowane zostały pałki gumowe wiedeńskiej policji, jako sprzeczne z godnością narodu niemieckiego.



Żywiołowa owacja przed portretem kanclerza Hitlera w Wiedniu, podczas słuchania transmitowanej przez radio mowy kanclerza Hitlera, wygłoszonej podczas uroczystości w Linzu.

Hitler o Austrii i Polsce

Na zapytanie, czy wydarzenia ostatnich dni posiadają jakiekolwiek wpływ na mające się rozpocząć rozmowy angielsko niemieckie, Hitler odpowiedział przecząco, oświadczając m in.:

„Z naszej strony żadnego, i mam nadzieję również nie — ze strony brytyjskiej. Cóż złego zrobiłem jakiemukolwiek obcemu krajowi? Czyjeż interesy naruszyliśmy, postępując zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austriackiego, pragnącą zostać Niemcami? Nie jestem w stanie zrozumieć angielsko-francuskiej noty protestacyjnej. Ci ludzie tutaj są Niemcami.

Nota protestacyjna od obcego kraju z powodu mojego postępowania w stosunku do nich nie posiada więcej sensu, aniżeli posiadałaby nota rządu niemieckiego, protestująca przeciwko stosunkom między rządem brytyjskim a Irlandią. Zapewniam pana, że jeszcze przed czterema dniami nie miałem w ogóle pojęcia, że dzisiaj będę się tutaj znajdował lub, że Austria włączona będzie, co nastąpiło dziś wieczorem, do Niemiec na tych samych warunkach, co pozostałe części Rzeszy, np. Bawaria lub Saksonia.

Dokonałem tego, ponieważ zostałem oszukany (?) przez p. Schuschnigga, a zdrada jest czymś, czego nie będę tolerował. Gdy moim słowem i moją ręką ręczę za coś, to tego dotrzymuję i oczekuję tego samego od każdego, kto ze mną porozumienie zawiera. Ja jestem realistą.

Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza. Niemcy zamieszkują pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się kłóciły, każde z nich uciskałoby swoją mniejszość. Daleko lepiej było załatwić nasze spory drogą porozumienia.



Nowa mapa dzisiejszych Niemiec

Żydzi uciekają już z Austrii

Wkroczenie wojsk niemieckich do Austrii i przewrót hitlerowski wywołały wielką panikę wśród tamtejszej ludności żydowskiej, która przewiduje, że w Austrii mogą zapanować takie same dla niej warunki egzystencji, co i w Niemczech. Rozpoczęła się więc ucieczka najwięcej płochliwych i mających płynną gotówkę. Niestety największa fala uciekinierów skierowała się do Polski. Oto przez polską granicę w Zebrzydowicach przybyła w sobotę pierwsza partia żydów, którzy twierdzą, że są obywatelami polskimi. Przebywali oni czas dłuższy w Wiedniu.

Panika wśród żydów w Austrii zapanowała jeszcze większa, gdy wypadki austriackie zaczęły się rozwijać po południu w sobotę w coraz szybszym tempie; już pociągiem pośpiesznym, jaki przybył do Zebrzydowic rano w niedzielę, przyjechało znów kilkanaście rodzin i osób pojedyńczych. Naturalnie były to osoby, które dysponowały gotówką płynną. Drugim pociągiem, jaki przybył do Zebrzydowic po południu, przyjechało żydów jeszcze więcej. Wszyscy byli w posiadaniu polskich paszportów z ważnymi wizami. Zdołali oni podobno w Wiedniu wycofać swe kapitały i przewieźć je przez granicę korzystając z pewnego rozprężenia, jakie nastąpiło w związku z zajęciem Austrii przez wojska niemieckie.

Funkcjonariusze polscy na stacji granicznej przypuszczają, że główna fala uciekinierów żydów, pochodzących rzekomo z Małopolski, pojawi się dopiero w ciągu tygodnia.

Sprawa napływu żydów z Austrii jest doniosłą dla społeczeństwa polskiego, które ostatnio rozpoczęło już zdecydowaną walkę o wyzwolenie się spod wpływów żydowskich w wielu dziedzinach gospodarczych i kulturalnych. Dlatego też powinno się zamknąć granice Polski przed napływem tego obcego dla nas elementu. Przykładem dla postę-

powania w tym względzie naszych władz winna być choćby Rumunia, gdzie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie władzom granicznym, by nie wpuszczały do Rumunii uchodźców z Austrii czy też z innych państw, nawet jeśli mają wszystkie dokumenty w porządku.

Telegram Mussoliniego do Hitlera

Na telegram, wysłany przez Fuhrera, Duce odpowiedział jak następuje:

„Hitler — Wiedeń. Stanowisko moje określone jest przez przyjaźń naszych obu krajów, opartą na osi. (—) Mussolini.“

Wybryki Gdańska

Prezydent senatu gdańskiego, wysłał następującą depeszę do Hitlera:

„W tej wielkiej godzinie poczuwa się lud i rząd gdański do zupełnej jedności z Panem i Rzeszą”.

A przecież reprezentacja zewnętrzna Wolnego Miasta Gdańska należy wyłącz nie do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Precz z fotografami-żydami

Władze policyjne nie udzieliły zezwolenia robienia zdjęć z wjazdu kanclerza Hitlera fotografom zawodowym pochodzenia żydowskiego.

Nowa grupa w Sejmie.

W Sejmie powstała nowa grupa poselska, która do tej pory nie ujawniła jeszcze swojej akcji, a w skład której weszło 11 posłów, uważających się za „ludowców”.

Grupa ta postanowiła nawiązać żywszy kontakt z terenem.

Powrót min. Becka

Powrót ministra Becka do Warszawy ma nastąpić dziś wieczorem.

Moskwa, a morderca ks. Streicha?

W Poznaniu rozeszły się pogłoski, jakoby władze sowieckie miały zwrócić się do władz polskich z propozycją wymiany mordercy ks. proboszcza Streicha, Wawrzyńca Nowaka na 5-ciu uwięzionych w Rosji księży katolickich.

Miarodajne czynniki zaprzeczają tej pogłosce.

Skład gabinetu Bluma

Nowy Rząd francuski liczy 35 lat członków—23 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. 4-ch członków Rządu należy do senatu, 29-ciu wchodzi w skład Izby Deputowanych, 2-ch członków Rządu—Paul Fauere, sekretarz generalny partii socjalistycznej i prof. Perin, nie wchodzą w skład ciał prawodawczych.

Pod względem politycznym skład Rządu premiera Bluma jest następujący: 15 ministrów należy do partii socjalistycznej, 15 do stronnictwa radykałów socjalnych, 3 ch członków do unii socjalistyczno republikańskiej, wreszcie 1 członek Rządu jest związany z lewicą niezależną.

Zajścia antyżydowskie w Kownie

Na uniwersytecie kowieńskim podczas odbywających się tam wyborów do przed stawicielstwa studenckiego doszło do poważnych starć antyżydowskich. Studenci litewscy nie dopuścili studentów żydów do wejścia na salę, w której odbywały się wybory, udaremniając im w ten sposób udział w głosowaniu.

Iran wysiedla żydów

Rząd irański powziął uchwałę wysiedlenia w głąb kraju wszystkich żydów, zamieszkujących południowe prowincje Iranu.

Manewry floty amerykańskiej.

Rozpoczęły się wielkie manewry mor skie, w których wezmie udział 160 jednostek i 55.000 ludzi, manewry są otoczone największą tajemnicą i ani jeden dziennikarz ani fotograf nie został dopuszczony do udziału w nich. Manewry, które zakończą się w końcu kwietnia, mają na celu przedstawienie ataku na wybrzeże Pacyfiku i ataku na wyspy na Oceanie Spokojnym.

Obrady Senatu

Senat zakończył ostatnie prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową. Omówiono krótko budżet Min. Skarbu, po czym sen. Rostworowski zreferował ustawę skarbową.

W głosowaniu przyjęto ustawę skarbową oraz preliminarz z pewnymi zmia nami, z których najważniejszą stanowi przywrócenie brzmienia rządowego artykułowi 11 ustawy skarbowej, dotyczącemu lasów państwowych. Jak wiadomo, Sejm uchwalił ograniczyć wyręby w lasach państwowych. Senat uchylił te ograniczenia i wyraził postulat do tyczący zmniejszenia wyrębu.

Uchwalono też szereg rezolucyj, m. in. w sprawie kontroli ze strony Min. Oświaty nad programami uniwersytetów ludowych, w sprawie podniesienia produkcji i zapewnienia opłacalności rolnictwu, oraz w sprawie organizacji strajków Przystąpiono potym do omówienia ustawy o inwestycjach państwowych. Po bardzo obszernym i wyczerpującym referacie sen. Pietrażyckiego, zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski.

Z przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego

Przemówienie jego było niejako zakończeniem prac parlamentu nad budżetem oraz ustawą inwestycyjną, które wspólnie ustalają kierunek prac gospodarczych państwa na rok przyszły.

Zastanowił się wicepremier nad tym, co nam może przynieść rok gospodarczy 1938-39 Zaznaczył on, że jest jak najbardziej daleko od chęci karmienia społeczeństwa tanim optymizmem, ale musi stwierdzić, że warunki naszego życia gospodarczego są obecnie niezłe a lepsze, niż z początkiem 1937 roku. Lepsza jest sytuacja kasy skarbu państwa, nowy budżet jest budżetem zrównoważonym i od tej strony gospodarstwo polskie nie dozna żadnych utrudnień Ustawa podatkowa i ustawa o ulgach dla inwestycyj prywatnych dadzą dodatkowe zatrudnienie dla 80 do 100 tys. ludzi. Oczekujemy wzmocnienia budżecej się rentowności gospodarstwa polskiego. Istnieją wszelkie podstawowe warunki dla dalszego wzmocnienia rynku pieniężnego i kredytowego. Bezpośredni drenaż rynku przez państwo i instytucje publiczne będzie mniej dotkliwie odczuwany, niż w latach ostatnich. Jest tendencją rządu przyczynić się do jak największej stabilizacji cen i kosztów utrzymania a przede wszystkim utrzymania cen agrarnych na poziomie opłacalności. Dawne ułatwienia w sprawie spłaty części kapitałowej długów rolniczych przy pomocy papierów wartościowych są aktualne i zostaną w cza sie najbliższym zrealizowane. Tegoroczny plan inwestycyjny będzie miał zasięg szerszy, niż w roku ubiegłym. Za kilka lat, gdy cały plan energetyczny stanie się rzeczywistością warunki produkcji w kilkudziesięciu powiatach Polski doznają radykalnej zmiany.

Można wyrazić przekonanie, że w roku bieżącym i produkcja o charakterze konsumpcyjnym pocznie bardziej równomiernie wzrastać Reforma podatku specjalnego, awanse i zapomogi dla pracowników państwowych oraz przypuszczalny wzrost zatrudnienia sprawią, że świat pracy będzie rozporządzał sumą większą o około 250 milionów zł niż w roku poprzednim. Należy się liczyć z tym, że ruch budowlany w r. 1938 będzie poważnie większy, niż w roku 1937. Prace przy robotach publicznych już zostały podjęte, a w kwietniu będą one prowadzone już w pełnym tempie. Obok wysiłków państwowych sygnalizowane jest szczególnie z Centr. Okr. Przemysłowego i kresów wschodnich wyraźniejsze występowanie inwestycyj ściśle prywatnych. Po dłuższej przerwie będą uruchomione nowe kredyty średnio-terminowe, a może nawet i długoterminowe dla przemysłu, rzemiosła i handlu.

Terytorialnie rozszerzy się zasięg prac inwestycyjnych. Rząd nie pragnie jednakże przenoszenia istniejących warsztatów produkcji z ziemi zachodnich do okręgu centralnego. Sporą część zamówień dla COP wykona przemysł ziem zachodnich. Abstrahując — zaznaczył p. premier — od chwilowych niepokojów, wywoływanych na ziemiach południowych przez ludzi zawsze trwożliwych i nieopanowanych, mamy w swoim ręku wszystkie atuty gospodarcze i finansowe do tego, by rok 1938 uczynić rokiem, jeżeli nie szczególnie pomyślnym, to przynajmniej poważnie lepszym niż rok 1937.

Po krótkiej dyskusji przyjęto ustawę inwestycyjną bez zmian. Na tym posiedzenie zamknięto.

Interpelacja w sprawie Litwy

Przy końcu posiedzenia Senatu od czytano następującą interpelację sen. Fudakowskiego:

W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinii publicznej troskę o żywotne interesy państwa. W tej atmosferze wzmaga się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków. Do nich, pozornie, zaliczyć by należało ostatnie zajście na granicy polsko-litewskiej, gdyby nie komunikat polskiej Agencji Telegraficznej z dn. 13 bm., według którego rząd polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska wobec tego incydentu.

W poczuciu obowiązku, jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa wyłącznie w rękach rządu, jak również w nadziei, że rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym wyjaśnień o nowo utworzonej sytuacji międzynarodowej i związanych z nią zamierzeniach naszej polityki zagranicznej — mam zaszczyt zwrócić się do pana premiera z następującym pytaniem:

1) Jaką jest istota ostatnich zajść na pograniczu polsko-litewskim.

2) Kto ponosi odpowiedzialność za ich wywołanie,

3) Jakie środki rząd zamierza przedsięwziąć celem zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości”.

Po interpelacji tej rozległy się okrzyki: Dość drażnienia Polski! Prowokacje Kowna!

Pogrzeb ofiary Litwinów

We wsi Marcinkowce na pograniczu polsko-litewskim odbył się uroczysty pogrzeb śp. strzelca KOP. Stanisława Serafima, który poległ śmiercią żołnierza, zamordowanego przez Litwinów.

W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy okolicznej ludności, liczne delegacje wojska, straży leśnej, zw. strzeleckiego, P. W. kolejowego, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Kondukt pogrzebowy prowadziło 7 księży. Na mogile złożono 20 wieńców. Nad mogiłą pierwszy przemówił proboszcz wojskowy ks. Lorenz, podkreślając, że cała Polska wstrząśnięta jest do głębi skrytobójczym mordem, dokonanym na bohaterskim żołnierzu polskim.

S. p. Stanisław Serafim — mówił ks. Lorenz — to ofiara zaślepienia i obłędnej nienawiści, wpajanej od wielu lat przez władze litewskie w serca ludności. Dziś cierpliwość nasza jest na wyczerpaniu.

Po przemówieniach, wśród powszechnego głębokiego wzruszenia, padły grudy ziemi na trumnę Wiernego Strażnika granic Rzeczypospolitej.

Trzeźwy głos litewski

B. premier Litwy L Bystras udzielił wywiadu przedstawicielowi pisma „Amzius”, w którym oświadczył, że nadeszła chwila, by Litwa nawiązała z Polską stosunki, gdyż przez ociąganie się Litwa może narazić się na utratę niepodległości. Bezpieczeństwo Litwy, a szczególnie Kłajpedy może być jedynie zagwarantowane przez sojusz z państwami bałtyckiemi i z Polską.

Ofensywa powstańców

Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że zwycięska ofensywa na froncie aragońskim trwa. Zajęte zostały miejscowości: Convantio Olivar, Torre dela Carca. Montalban, Vertice dela Horna, Morotrilla, Sastego, Campo Hijar i Hijar, kopalnie i wieś Utrilla, Escuda, Castello i Samper de Calanda i nawiązana została łączność pomiędzy północą a centrum. Wzięto wiele jeńców. Nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty.

Powstańcy 30 km od Katalonii

Środkowe skrzydło armii powstańczej wkroczyło do Alcaniz. O godz. 13 wojska powstańcze znajdowały się w odległości 30 km od granicy katalońskiej.

Śmierć czerwonego kata hiszpańskiego

Hiszpański dziennik „El Castellano Burgos” podaje wstrząsającą opowieść o śmierci jednego z krwawych katów czerwonej Hiszpanii, kierownika więzienia w Almerri latem 1937 roku. Luis Fernandes Espinas, alkoholik od wczesnej młodości, po dościu do władzy frontu czerwonego tym się odznaczał, że co wieczór pijany zchodził do więzienia i tam własnoręcznie strzelał do zakładników, przede wszystkim kapłanów, kładąc trupem co dzień trzy lub cztery osoby.

Nadszedł jednak dzień kary, kary tak strasznej, że grozą przejmuje. Espinar zachorował a wezwani lekarze stwierdzili raka i stan tak beznadziejny, że rokowali mu najwyżej kilka tygodni życia.

Nastąpił okres strasznych bólów, których nie mogły złagodzić nawet zastrzyki morfiny, a następnie ataki szału, nie przytomności i majaczeń. W chwilach tych Espinar wykrzykiwał: „Ja nikogo nie zabiłem!... To nie ja byłem. Zmuszano mię do tego!... W ostatnich dniach życia nadeszły objawy skruchy. Wołał wówczas: „Jestem katolikiem! Chcę się wyspowiadać!... Przyprowadźcie do mnie księdza!...” Niestety, nikt mu nie mógł pomóc i własna żona, która bardzo cierpiała z powodu stanu swego męża, musiała mu odpowiedzieć: „Jakżeż możemy spowiadzić księdza, skoroś ich wszystkich wystrzelał?”. Tak umarł bez pociechy religijnej, której możności sam się pozbawił.

Znowu zbrodnia w Wiedniu

Do urzędu parafialnego we wsi Pawełcze pod Stanisławowem przybyli dwaj bracia Fedor i Michał Kohuczowie w towarzystwie swej krewnej Marji Kohucz, która zamierzała w tym dniu zgłosić zapowiedzi swego ślubu. Przyjmujący zgłoszenie proboszcz ks. Jan Stefańczyk oświadczył Kohuczom, że nie mogą występować w sprawie w charakterze świadków, jako bliscy krewni narzeczonej,

Na tem tle doszło między Kohuczami a proboszczem do sprzeczki, w czasie której Kohucz uderzył proboszcza laską po twarzy, rozbijając mu okulary, przyczem odłamki szła zraniły duchownemu twarz, następnie drugi z Kohuczów pchnął księdza laską w okolicę lewego oka naruszając mu gałkę oczną. Wskutek otrzymanej rany ks. Stefańczyk stracił wzrok.

Usuwanie żydów

Sędziowie i prokuratorzy żydzi i pochodzenia żydowskiego zostali zwolnieni ze służby. Do izby adwokackiej i notarialnej nie wolno przyjmować żydów. Lekarze żydzi Pogotowia ratunkowego zostali zwolnieni ze służby.

Pożary w Palestynie.

W osiedlu żydowskim w Rechovot spłonęły wczoraj wielkie plantacje pomarańcz. Aresztowano trzech Arabów podejrzanych o podłożenie ognia. Władze angielskie nakazały sąsiedniej wiosce arabskiej Jibnel wskazać w ciągu 24 godzin wszystkich winnych, grożąc w razie niewykonania rozkazu zrównaniem wsi z ziemią.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
16
ŚRODA

Dziś: Abrahama
Jutro: Gertrudy
Słońce: Wschód 5.50 Zachód 17.14
Księżyc: Wschód 18.27 Zachód 5.24

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Aleja Wolności i Narutowicza, w nocy ze środy na czwartek — przy ul. Aleja N. M. P. 50, Warszawska 41.

Daj na sieroty
po poległych policjantach

Nigdy nie jest dość wynagrodzona ofiara, złożona z życia przez tych funkcjonariuszy P.P., którzy polegli w obronie ładu i bezpieczeństwa współobywateli. Życia im nikt nie zwróci, ale obowiązkiem społeczeństwa jest zajęcie się losem pozostawionych przez nich wdów i sierot. Taki cel postawiła sobie „Rodzina Policyjna", która opiekuje się rzeszami wdów i sierot, pozbawionych ojca - żywiciela. Celem zasilenia swych szczupłych funduszów „Rodzina Policyjna zwraca się do społeczeństwa, rozsyłając pięknie wykonane i ozdobione trójbarwnym rysunkiem i oddzielnym drzeworytem zawiadomienia (w cenie 3 zł) o akcji zbiórkowej Inicjatywa Komendanta Głównego gen. Zamorskiego zorganizowania akcji zbiórkowej zamiast urządzania balów i zabaw na cele charytatywne, zasługuje zewszechmiar na poparcie".

— **Województwo kieleckie z dn. 1 kwietnia zmienia granice.** Jak wiadomo, województwo kieleckie z dniem 1 kwietnia br. zmienia granice, tracąc na rzecz woj. łódzkiego powiaty: opoczyński i konecki.

W wyniku tych zmian ulegnie zmianie konfiguracja województwa, cofnie ono bowiem nowe dotychczasowe granice zachodnie ku wschodowi.

Woj. kieleckie przez utratę dwóch powyżej wymienionych powiatów zmniejsza swój stan posiadania bardzo wydatnie, gdyż obszar jego maleje z 25.589 km kw. do 21 954 km kw.. a ludność spada o blisko 350 tysięcy.

Czy „pokrzywdzone" województwo otrzyma w przyszłości jakąś rekompensatę, — pozostaje to pod znakiem zapytania. Tym bardziej, że w grę wchodzi możliwość dalszego okrojenia w związku z projektowanym wyodrębnieniem Centralnego Okręgu Przemysłowego w specjalne województwo — jedno względnie nawet dwa.

Uczmy się chodzić i jeździć

Mimo ciągłych upomnień a nawet mandatów karnych, Częstochowa nie może jakoś dojść do uregulowania tak bardzo ważnej sprawy, ruchu kołowego i pieszego.

Każdy sobie jeździ i chodzi jak mu wygodnie.

Weźmy dla przykładu ulice Narutowicza i Warszawską. Pewnie dla tego, że jezdnie są lepsze od chodników, ruch pieszy koncentruje się na jezdniach.

Nic tu nie pomagają sygnały i klaksony, gdyż przechodnie udają głuchych i niewidomych. Kierowca rad nie rad musi akrobatycznie manewrować, aby przypadkiem kogoś nie potrącić.

Oczywiście i kierowcy, ośmieleni takimi porządkami na drogach publicznych nie przestrzegają przepisów i urządzają przeróżne harce. Dodajmy jeszcze dorożkarzy, którzy najmniej przejmują się przepisami i niesfornych rowerzystów, a będziemy mieć pełny obraz naszego ruchu pieszego i kołowego. Aby skutecznie położyć temu kres, należy bezwzględnie nakładać surowe kary, a wówczas zapanuje taki porządek jak na drogach śląskich. (S)

— **Jaglica w powiecie.** W ub. tygodniu na terenie powiatu częstochowskiego zanotowano 10 wypadków groźnej choroby oczu, egipskiego zapalenia spojówek oczu, czyli jaglicy.

Jest to choroba zakaźna, objawiająca się przewlekłym nieżytem spojówek: osłabia ona ostrość wzroku, a nie leczona w porę i starannie, może doprowadzić do ślepoty.

— **Zniżka cen kosztów utrzymania w Częstochowie.** W Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inspektora pracy p. Radłowskiego odbyło się miesięczne posiedzenie komisji statystycznej do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej z 4 osób w lutym wynosił 3 zł 87 gr dziennie, czyli o 1.3 mniej niż w miesiącu poprzednim. Do nieznacznego spadku drożyzny przyczyniło się potanienie nabiału.

— **Wybory w Tow. Kredytowym m. Częstochowy.** W dniu wczorajszym odbyły się pierwsze na podstawie nowej ordynacji wybory w Tow. Kred. m. Częstochowy. Jak wiadomo, nowa ordynacja zniosła dawny system kurialny.

Wybrano 16 reprezentantów i 3 zastępców z I go rejonu, obejmującego Częstochówkę, Aleje do mostu kolejowego i wszystkie przecznice Alei od strony parzystej. Z listy żydowskiej nikt nie przeszedł, co było zresztą przewidziane ze względu na wybitną przewagę w tym rejonie członków chrześcijan. Następne wybory w dn. 20 bm. Ogółem w czterech terminach wybranych zostania 40 reprezentantów i 12 zastępców.

— **Wyjazd robotników do obwałowania Wisły.** Ekspozytura Funduszu Pracy w Częstochowie wyznaczyła na dzień 17 bm. zapisy robotników na wyjazd do pracy przy obwałowaniu Wisły w Sandomierzu.

Wyjechać ma 500 robotników, co w porównaniu do roku ubiegłego wynosi zwiększenie kontyngentu o z górą 150 osób.

Przy wyjeździe do Sandomierza pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali tam już w roku ubiegłym. Brakująca ilość dorekrutowana będzie spośród zarejestrowanych bezrobotnych, przeważnie kawalerów, lub mających na utrzymaniu małe rodziny.

Zwiększenie w roku bieżącym kontyngentu wyjeżdżających na roboty w Sandomierzu jest wynikiem usilnych zabiegów w tym kierunku Ekspozytury Funduszu Pracy i Zarządu Miejskiego, co wobec uszczuplonych możliwości zatrudnienia na robotach miejskich w porównaniu do roku ubiegłego o 400 ludzi mniej da możność pracy tym bezrobotnym samotnym i o małych rodzinach, którzy w r. b. na robotach miejskich pracy nie będą mogli znaleźć.

— **Balet uczenic gimn. im. J. Słowackiego w Teatrze Kameralnym.** W czwartek 17 bm., o g. 17. w Teatrze Kameralnym odbędzie się drugi z kolei występ baletu uczenic gimn. państw. im. Juliusza Słowackiego. Cały czysty dochód przeznaczony został na rzecz harcerstwa.

— **Pobicie.** Rogalski Antoni, zam. przy Rynku Narutowicza 40, zameldował w policji, że w dniu 14 bm. o g. 21. został pobity twardym przedmiotem przez Raka Franciszka, zam. przy ulicy Wilsona 40, wskutek czego doznał lekkiego obrażenia ciała.

— **Pożar.** W dniu 13 b. m. o godz. 19 m. 15 w zagrodzie Jana Sikory we wsi i gm. Wrzosowa powstał pożar z nieustalonej na razie przyczyny, wskutek którego spaliła się obora i stodoła. Straty wynoszą 400 złotych.

— **Przywłaszczenie.** Łuszczyńska Bronisława zam. przy ulicy Wolnej nr 16 zameldowała, że Wrona Henryk, zam. przy ul. Przemysłowej 10, przywłaszczył na jej szkodę 8 metrów płótna lnianego i trawę morską, wart. 80 zł., które powierzyła mu w celu sporządzenia kozetki.

Z Sądu Okręgowego

Waga dziesiętna na stole sędziowskim

Wczoraj w czasie jednej z rozpraw w Sądzie Okręgowym znalazła się na stole sędziowskim waga dziesiętna do ważenia węgla. Właściciel tej wagi mieszkaniec Częstochowy Jan Łysakowski, trudnił się sprzedażą węgla w powiecie. Aby zarobki swoje podwajać w sposób nieuczciwy Łysakowski sprytnie przerobił wagę, osiągając znaczne korzyści na wadze, bo dochodzące do 50 pct.

Sąd za ten „wynalazek" skazał pomysłowego Łysakowskiego na 6 miesięcy więzienia i wagę skonfiskował.

Z dramatów małżeńskich.

Małżonkowie Zygmunt i Stanisława Polaczkiewiczowie we wsi Zawisna (gm. Poczesna) od dłuższego czasu żyli w niezgodzie. On często zaglądał do kieliszka i po pijanemu maltretował żonę, ona zaś przez pewien czas znosiła cierpliwie awantury, nie tracąc nadziei, że mąż poprawi się i zmieni swój stosunek do niej. Nadzieja ta okazała się jednak złudną i nieszczęśliwa żona wpadła w głuchą rozpacz, odgrażając się niekiedy, że musi skończyć z tym piekłem domowym, w którym zaprzepaściła najlepsze lata swego życia.

Wreszcie przed kilku dniami z coraz bardziej zgęszczającej się chmury strzelił grom. Pewnej nocy Polaczkiewicza zbudziły blaski czerwonej pożogi i obłoki gryzącego dymu. Zasnute jeszcze resztkami snu oczy ujrzały widok moża płomieni, obejmującego ze wszech stron jego domek. Ledwie udało mu się ujść z życiem, przy czym okazało się że drzwi mieszkania były zamknięte od zewnątrz.

Pożar doszczętnie strawił dom mieszkalny i oborę, w której spłonęły dwie krowy. W związku z pożarem zatrzymana i oddana do dyspozycji władz sądowych została Stanisława Polaczkiewiczów. Pozostaje ona pod zarzutem, że chcąc się zemścić na mężu za krzywdy rzeczywiste, czy też urojone podpaliła dom, aby pogrążonego we śnie męża uplec żywcem.

Okolicznością, najbardziej obciążającą Polaczkiewiczową, jest to, że znikła ona po pożarze i przez kilkadziesiąt godzin ukrywała się w jakimś niewiadomym miejscu, a ujęta została w pobliskiej Kamienicy Polskiej.

Możliwe jest jednak, że wszystkie te poszlaki okażą się jedynie fatalnym splotem okoliczności i że Polaczkiewiczowa zostanie wypuszczona na wolność.

Życie Strzeleckie

Zbiórka oddziałów Z. S.

Dnia 9 marca 1938 r. odbyła się zbiórka Strzelców Oddziału Związku Strzeleckiego „Śródmieście".

Na zbiórkę przybyły władze celem przeprowadzenia kontroli stanu, prac i wyszkolenia oddziału.

*

Dnia 10 marca 1938 r. odbędzie się zbiórka strzelców Oddziału Z. S. w Przystajni.

Na zbiórkę przybyły władze i dokonano kontroli wyników pracy strzelców z zakresu Wychowania Obywatelskiego oraz Wychowania Ogólnego.

Apel do plastyków

Z okazji ufundowania sztandaru częstochowskiemu pułkowi artylerii przez miejscowe społeczeństwo, dla którego wzorowa i potężna armia jest gwarancją tak krwawo zdobytej niepodległości, zwracam się z apelem do plastyków naszego miasta, ażeby i oni nie pozostali w tyle i z uwagi na charakter święta, zorganizowali wystawę sztuki, z której osiągnięty zysk proponuję przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej.

Wszyscy zapewne wiedzą, że sztuka w czasie, gdy Polska nie była państwem, gdy ją wykreślono z politycznej karty Europy, gdy o niej zapomniano i jak pisze Witkiewicz, tej nocy polskość przejawiła się tylko w sztuce. Zagadnienie to również doskonale rozwiązał w czasach niewoli wiekowej wielki wizjoner narodowy Artur Grottger, który sztukę swą ruszył z miejsca na wroga, kładąc naszym przodkom słowa walki o wolność, o niepodległość i równość, kładł to wszystko nie bacząc wobec ogromu wroga, to też sztuką swą wypełnił pustkowie ducha nieczułych na poniżenie, na prawa okrutnej carskiej Moskwy.

Dziś, gdy mamy upragnioną niepodległość, w naszym życiu społecznym, w dziedzinie sztuki, brak jest tych powiewów ożywczych, świeżych, zapomniano o tych żołnierzach — artystach, którzy w stolicach Europy swą pracą artystyczną pełnili rolę ambasadorów, przypominając, że jeszcze jako Naród, jako Polacy, mimo niewoli nie są złamani na duchu. Zapomniano, że sztuka powinna również iść w parze służenia swemu Narodowi, to też zorganizowana wystawa odegrałaby rolę pożyteczną, dając realny temat do nowych twórczych, doskonalszych poczynań na naszym gruncie.

Apeluję więc do pp. Plastyków, ażeby z pośród siebie wybrali komitet organizacyjny, który wspólnym wysiłkiem artystów i społeczeństwa, podjąłby się zorganizowania wystawy wyrazistej, szeroko i przekonywującej, z gotowością służenia sprawie polskiej w dniu tak uroczystym dla naszego bohaterskiego pułku.

Wł. Michniewski

NA FALI RADIOWEJ

Ożywiona akcja radiofonizacji wsi
Dzień radia w Kazimierzu

W okresie trzech ubiegłych miesięcy zimowych przeprowadzono na terenie wsi szereg specjalnych akcji propagandowych zmierzających do wzmocnienia tempa radiofonizacji wsi. Hasło: „Radio w każdym wiejskim domu" znalazło żywy oddźwięk. Wystarczy nadmienić, że w okresie grudnia, stycznia i lutego przybyło osiem nowych wsi całkowicie zradiofonizowanych. Mieszkańcy wsi interesując się coraz żywiej zagadnieniami radiowymi. Coraz więcej też wyrasta masztów antenowych nad dachami chat wiejskich. W związku z tym ostatnio odbył się we wsi Kazimierz w woj. poznańskim „Dzień Radia". Po nabożeństwie utworzył się pochód dzieci szkolnych z chorągiewkami i transparentami, na których wypisane były hasła: „Radio to najlepszy przyjaciel". „Radio najlepszy nauczyciel" itp. Dom Ludowy udekorowany był specjalnie na tę uroczystość, a widniał nad nim wielki napis: „Słuchamy radia". Pochód przeszedł przez całą wieś i udał się do sali Domu Ludowego, gdzie akademię zagaił ks. proboszcz Faustman, który w przemówieniu swoim podkreślił wagę radiofonizacji kraju. Następnie wygłoszono szereg referatów, oraz przemówień. Akademia zakończyła się uchwaleniem wśród zebranych rezolucji postanawiającej wszelkimi siłami dążyć do pełnej radiofonizacji wsi.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Tajemnicze zniknięcie panny młodej w dniu ślubu.

Jeden z mieszkańców Tuluzy ożenił się z pewną emigrantką żydowską, nazwiskiem Rennemann. W czasie uroczystości weselnej, żydówka zażądała od swego męża większej sumy pieniędzy, rzekomo dla dokonania różnych sprawunków. Następnie wraz ze swoją matką zniknęła. Kiedy nawet późnym wieczorem nie wróciła, mąż zrobił doniesienie w policji, której już wkrótce udało się ująć żydówkę. Oświadczyła ona z zimną krwią, że wyszła tylko dlatego zamąż, by uzyskać obywatelstwo francuskie i że nie ma zamiaru żyć ze swoim mężem pod jednym dachem. Ponieważ ustalono jednocześnie, że żydówka ze swoją matką już od dłuższego czasu żyje wyłącznie z oszustwa, obie kobiety osadzono w więzieniu.

Sprzedawczyni pocztówek królową Albanii

Znany już z depesz i opisów przebieg zaręczyn króla Zogu z hrabianką Apponyi. Odmienny nieco reportaż o matrymonialnych zamiarach króla Albanii zamieszcza prasa amerykańska. Powtarzamy go poniżej:

Dziesięć lat temu wstecz Achmed Zogu, kiedy był rolnikiem, żołnierzem, ministrem, rewolucjonistą, wygnańcem a w końcu prezydentem republiki albańskiej, obwołał się królem Albanii i od tego czasu nosi tytuł króla Zogu I.

Poddani króla Zogu poczęli jednak szemrać, że jako kawaler nie pozostawi on po sobie potomka królewskiego, któryby rządził krajem po jego śmierci i że w ten sposób narazi on kraj na pewną rewolucję.

Król Zogu postanowił więc spełnić prośbę swoich poddanych i ożenić się.

W uskutecznieniu zamiarów swych napotkał jednak na wielkie trudności.

Nie chciał poślubić bowiem dawnej swojej narzeczonej, córki naczelnika jednego z 30 plemion albańskich, aby nie narazić na gniew 29 innych plemion.

Dwa lata temu król Zogu wpadł na ciekawy pomysł. Ogłosił bowiem, że poszukuje przystojnej żony, któraby miała najmniej milion dolarów rocznego dochodu, oferując przy tym pośrednikom małżeńskim pokaźne komisowe. Wkrótce pewien portugalski bankier posłał mu aeroplanem do Albanii 19 letnią bezrob. księżniczkę węgierską, z całej sfery były jednak nici, gdyż okazało się, że księżniczka nie miała miliona dolarów dochodu.

Łapczywe na tytuły milionerki amerykańskie, bały się jakoś wyjechać do Albanii, gdyż czytały w pismach amerykańskich, że za każdym drzewem stoi tam spiskowiec, czyhający na króla Zogu a ewentualnie i królowej, a chociaż niejedna zgodziłaby się zostać wdową z tytułem królewskim żadna jednak nie chciała zostać nieboszczką.

Pisano wprawdzie coś niecoś o miłosnych uwerturach królewskich skierowanych w stronę pewnej chicagowskiej spadkobierczyni, ale do zawarcia kontraktu małżeńskiego nie doszło.

Dopiero teraz król Zogu znalazł już wybrankę swojego serca i żeni się z nią w kwietniu. Przyszła żona króla Zogu jest księżniczką węgierską, z matki Amerykanki, nazwiskiem Geraldina Apponyi. Wybranka serca królewskiego nie będzie jednak wybranką jego skarbca, gdyż jak doniosły depesze z Budapesztu, zatrudniona była ona do niedawna w budapeszteńskim muzeum narodowym jako sprzedawczyni pocztówek i przewodniczka turystów z płacą 45 dol miesięcznie.

Jubileusz szkieletu

W Kalkucie obchodzono uroczyście rocznicę pierwszego szkieletu używanego dla celów naukowych. Szkielet ten ma dziwaczną historię.

Przed stu laty w Travancore panował maharadża Harma. Pochodził on z kasty braminów, ale wiedza europejska interesowała go bardzo. Sprowadził sobie z Anglii doktora Browna, który wykładał mu anatomię. Dla lepszego unaocznienia władcy budowy ciała ludzkiego dr Brown sprowadził z Anglii szkielet.

Na tym tle o mało co nie doszło do rozruchów, gdyż ucząc się anatomii maharadża musiał dotykać szkieletu. Tymczasem braminowi nie wolno w żadnym razie dotknąć trupa ani jego części. Ponieważ szkielet jest częścią trupa, więc władca przez dotknięcie stał się nieczysty i mógł sprowadzić na kraj wszelkie nieszczęścia.

Ale maharadża był człowiekiem mądrym, kazał więc sporządzić na wzór szkieletu drugi szkielet z kości słoniowej. Dotknięcie kości słoniowej nie jest zakazane. Tak więc na owym sobowtórze ludzkiego kośćca mógł się uczyć. Po śmierci maharadży szkielet umieszczono w jednej ze świątyń i Britsh Museum ofiaruje za niego 1500 funtów. Ale ponieważ obecnie szkielet ten uważany jest nieomal za świętość narodową, maharadżowie nie zgadzają się na jego wydanie.

HUMOR I SATYRA

Do Pumplickiego przychodzi jakiś starszy mężczyzna. Drzwi otwiera mu młoda sekretarka.

— Czy zastałem pana hrabiego? — pyta przybyły

— Owszem jest.

— Czy mógłbym się z nim zobaczyć?

— A można wiedzieć, w jakiej sprawie?

— Nie... to osobiste.

Młoda sekretarka podnosi głos:

— Pan będzie łaskaw powiedzieć, o co chodzi. Jestem sekretarką pana hrabiego i każdą sprawę muszę załatwić osobiście.

Starszy mężczyzna kręci głową.

— To wobec tego sam nie wiem, jak będzie z tą lewatywą. Jestem felczerem.

LOGICZNE PYTANIE.

— Cóż to za nowy pacjent, który leży w łóżku obok mnie?

— To bardzo inteligentny człowiek, tłumacz języków.

— A co mu jest?

— Ma sparaliżowany język.

— Jaki?

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI
SRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Fel Mendelssohn: Fragmenty z muzyki do „Snu nocy letniej" — (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze
15,45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. W. Frenkiel.
16,00 Skrzynka językowa.
16,15 Muzyka rozrywkowa w wyk orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi).
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim — wygł. ppłk.-pilot M. Romeyko.
17,15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian (z Torunia). Wykonawcy: M Wilkomirska — fortepian, K. Wilkomirski — wiolonczela.
17,50 Higiena skóry na wiosnę — pogadanka.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Wiązanki jazzowe (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Operacja" — scena z powieści „Piękne czasy" Rogera Martin du Gard. Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego.
19,20 Nastrojowe piosenki wykona Vera Gran.
19,35 „Samotność starości" — gawęda Starego Doktora.
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski w wyk. H. Sembrat.
21,45 „Nieprzemijający urok poezji" Kwadrans poetycki pt. „Urok prymitywu" — oprac. Jan Miernowski.
22,00 Muzyka popularna. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P.R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, M. Zabejda-Sumicki (tenor).
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 38)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Cokolwiek się stanie, za dwie godziny wyjeżdża. Za dwie godziny będzie miał za sobą to miasto, które mu tyle nieszczęścia przyniosło i tego pana Droste'a.

— Jeśli nie czytałem tego w dzienniku, to ktoś mi to opowiadał! — mówił z przerwami i z wysiłkiem, ruchem nerwowym, odgarniał ufarbowane włosy z czoła.

— Tak, to tak było! Ktoś mi na pewno powiedział, że portfel został znaleziony w parku pod ławką..

— Pod ławką? Pan utrzymywał, że go znaleziono w krzaku za ławką!

— W krzaku za ławką, tak mi opowiadano.

— Kto panu to opowiadał?

— Nie pamiętam już, kto. Zapewne ktoś tu w hotelu. Pan Twelvetree, albo panna Gunst... nie umiem panu tego powiedzieć...

— Ani pan Twelvetree, ani panna Gunst nie mogli panu tego opowiadać! Zbierałem informacje, tu w hotelu nikt o tym nie wie!

Klawel stanął. Nie znalazł odpowiedzi. Pan Droste zapowiedział mu szach, a dał mata! Pot wystąpił mu na czoło, musiał znaleźć wykręt.

— Nie mogę pamiętać takich rzeczy. Jeżeli nie tu w hotelu, to ktoś inny musiał mi opowiadać — odpowiedział zuchwale — może słyszałem w jakiejś knajpie, albo mój dostawca cygar opowiadał.

— A skąd pański dostawca cygar mógł o tym wiedzieć? Kłamstwo, panie Klawel! Czyż pan nie zdaje sobie sprawy, że pan brnie w sprzeczności?

W słabej nadziei. że uda mu się wyślizgnąć z zaciągniętej sieci, Klawel zawołał podnosząc rękę do góry:

— Nie, niech pan poczeka! Na szczęście przypomniałem sobie! Tak, to mój znajomy, nazywa się Rumbold. Doskonale to sobie przypominam!

— Rumbold? — powtórzył Szweda.

— Rumbold! — potwierdził tryumfalnie Klawel. — On tu mieszkał w hotelu, a potem wyjechał do Düsseldorfu czy na Szpicberg.

— Czy pan się nie myli?

— Wykluczone!

— Pan ma na myśli rzeźbiarza Joachima Rumbolda z Düsseldorfu który w sierpniu tego roku bawił kilka dni w hotelu na Limatquai?

— Tego samego! — odpowiedział Klawel, zdumiony tak dokładnymi wiadomościami Droste'a — rzeźbiarza Joachima Rumbolda!

— Dobrze — odezwał się Szweda — postaram się, by Rumbold został natychmiast aresztowany.

— Dlaczego pan chce go kazać natychmiast aresztować? — zawołał nagle zaskoczony Klawel.

— Jeżeli Rumbold panu podał tak szczegółowe wiadomości, musiał być świadkiem, jak podrzucono w parku portfel. — Szweda chodził po pokoju podniecony. — Być może nawet, że sam ukradł portfel!

— Co pan sobie myśli, panie Droste! Przecież Kester przyznał się do kradzieży!

— Słusznie, panie Klawel! Słusznie! Ale musi pan przyznać, że wygląda na to, jakby pański pan Rumbold był w spółce z Kesterem.

— Myli się pan! — krzyczał przerażony akrobata. — W czasie zbrodni Rumbolda nie było w Zurychu i on nie znał Kestera!

— Tak, to prawda! Musimy więc zostawić w spokoju Rumbolda, a szukać innego człowieka, który w czasie zbrodni był w Zurychu i widział jak podrzucano portfel w parku. Z pańskim Rumboldem zblamował się pan gruntownie. Nie mogę panu wierzyć nadal, ale czy pan nie ma już nic do powiedzenia? Czy pan sobie zdaje sprawę, że tu chodzi o młodego człowieka skazanego na wieloletnie więzienie za zabójstwo narbunkowe? Kto miałby tu coś do powiedzenia, a zamilcza, jest skończonym łotrem! — zawołał Szweda.

W tej chwili zauważył coś, co pochłonęło jego uwagę. Na stole leżał zagryzmolony arkusz papieru. Pismo zaczynało się od słów: „Ja, Tomasz Klawel..."

Ile razy chodząc po pokoju zbliżał się do stolika, zatrzymywał się na sekundę i czytał dalej. W ten sposób przeczytał wszystko, a kiedy odczytywał ostatnie zdanie, wziął arkusz w rękę, oparł się o stół i popatrzał na Klawela. Ten chwycił się za gardło, jakby się dusił, i u[illegible] na krzesło, zupełnie złamany.

— Kiedy pan to pisał?

— W nocy, postanowiłem się otruć!

— Ale pan się nie otruł, a przez omyłkę napił się pan czystej wody! — zawołał Szweda jakimś zgaszonym głosem.

Klawel oczekiwał okropnego wyroku, nie śmiał podnieść oczu na Droste'a, a ten milczał stojąc z arkuszem w ręku.

Kiedy wreszcie akrobata spojrzał na Szwedę zdziwił się zmianą, jaka w nim zaszła. Znikła ta władcza postawa sędziego, który przeprowadzał śledztwo. Z pochyloną głową, z opuszczonymi rękami, z oczami błądzącymi w przestrzeni, stał jakby sam oczekiwał wyroku na siebie. Miał uczucie, że coś się na niego wali, że świat koło niego kręci się w jakiejś szalonej burzy! Całą siłą woli zdołał się wreszcie opanować. Postawa odzyskała dawną tężyznę, jakby ta krótka chwila słabości wywołała dopływ nowych sił. Tak, więc Kester z rabunkiem portfelu nie miał nic wspólnego, nie było wogóle rabunku. Klawel znalazł portfel, zabrał go, a ze strachu wrzucił w krzaki.

W pół godziny później linoskoczek Tomasz Klawel zabrał z umywalni swoją szczoteczkę do zębów, schował ją do kieszeni płaszcza, nałożył stary kapelusz i zabrał kufer. W towarzystwie Szwedy opuścił hotel, z nikim się nie żegnając.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stefan Mączyński Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.